

Sygn. akt I ACa 935/17

I ACz 1034/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Roman Sugier (spr.)
Sędziowie :	SA Ewa Solecka SO del. Jacek Włodarczyk
Protokolant :	Agnieszka Szymocha

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa P. W.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 18 maja 2017 r., sygn. akt I C 242/16

oraz zażalenia pozwanego na rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w punkcie 3. tego wyroku

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3. w ten sposób, że zasądza od powoda na rzecz pozwanego 3 966,37 (trzy tysiące dziewięćset sześćdziesiąt sześć i 37/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
- 2) zasądza od powoda na rzecz pozwanego 481 (czteryście osiemdziesiąt jeden) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego;
- 3) oddala apelację;
- 4) zasądza od powoda na rzecz pozwanego 3 036 (trzy tysiące trzydzieści sześć) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Jacek Włodarczyk	SSA Roman Sugier	SSA Ewa Solecka

Sygn. akt I ACa 935/17

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 maja 2018 r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej (...) w W. na rzecz powoda P. W. kwotę 50.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienia od dnia 31 marca 2016 r. do dnia zapłaty (pkt 1.), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2.) oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 914,41 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt.3).

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy podał, że powód wystąpił w pozwie o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 190.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia za śmierć matki, która zginęła w wypadku komunikacyjnym spowodowanym przez sprawcę, którego odpowiedzialność cywilną ubezpiecza pozwany.

W postępowaniu przedsądowym powód żądał od pozwanego zadośćuczynienia w kwocie 300.000 złotych, a pozwany wypłacił świadczenie w kwocie 10.000 złotych.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa zarzucając, że zgłoszone roszczenie jest zawyżone w stosunku do szkody doznanej przez powoda. Zdaniem pozwanego wypłacone świadczenie jest właściwą kompensatą za utratę przez powoda osoby bliskiej.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu (...) r. na M. doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym zginęła matka powoda.

Kierowca odpowiedzialny za spowodowanie wypadku był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Powód pismem z 14 października 2015 r. wystąpił do pozwanego o zapłatę zadośćuczynienia w kwocie 300.000 złotych. Pozwany wypłacił powodowi 10.000 złotych, a następnie proponował wypłatę w ramach ugody dalszej kwoty 40.000 złotych. Do ugody nie doszło. Pismem z dnia 30 listopada 2015 r. pozwany odmówił wypłaty dalszego świadczenia.

Powód bardzo przeżył śmierć matki. Jego relacje z matką układały się wzorowo. Utrzymywali regularne kontakty osobiste i telefoniczne.

Matka powoda pracowała za granicą. Kiedy przyjeżdżała do Polski, powód wraz z żoną często spędzali wspólnie czas z rodzicami powoda. Odwiedzali się, chodzili wspólnie na spacer, organizowali wypadki za miasto. Powód był bardzo zżyty z matką, gdyż ta w dzieciństwie otaczała go troskliwą opieką, kiedy chorował na guza przysadki mózgowej. Mógł też liczyć na jej wsparcie, kiedy rozpadło się pierwsze małżeństwo powoda. On także starał się pomagać matce. Po jej śmierci powód przez okres 3 miesięcy nie mógł normalnie funkcjonować w życiu prywatnym i zawodowym. Bał się dojeżdżać do pracy autobusem, gdyż matka zginęła podróżując takim pojazdem. Ból i cierpienie po stracie matki wywoływały stany lękowe powoda przed podróżą. Stan taki utrzymuje się do chwili obecnej. Powodowi bardzo brakuje matki. W związku ze swym stanem, spowodowanym śmiercią matki, powód nie korzystał z pomocy lekarskiej.

Mając na względzie powyższe ustalenia faktyczne Sąd uznał, że roszczenie powoda znajduje oparcie w przepisie art. 446 § 4 k.c., art. 805 k.c. i art. 822 k.c.

W ocenie Sądu zadośćuczynienie w kwocie 10.000 złotych wypłacone powodowi przez pozwanego w postępowaniu przedsądowym jest zbyt niskie.

Nie kompensuje ono w odpowiedni sposób krzywdy powoda wynikającej z utraty matki. Mimo, że powód jest osobą pełnoletnią, posiada własną rodzinę, a śmierć matki nie upośledziła jego funkcjonowania w życiu osobistym i społecznym, to niewątpliwie spowodowała u powoda poważny wstrząs psychiczny. Poczucie krzywdy powoda związane z zerwaniem więzi z osobą tak bliską jak matka nie kompensuje kwota 10.000 złotych.

Zadośćuczynienie w żądanej kwocie Sąd uznał za wygórowane.

W ocenie Sądu świadczenie w łącznej kwocie 60.000 złotych w okolicznościach sprawy należy uznać za zadośćuczynienie odpowiednie do rodzaju i stopnia krzywdy.

Dlatego Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 50.000 złotych, oddalając dalej idące żądanie.

Żądanie zapłaty odsetek za opóźnienie od 31 marca 2016 roku Sąd uznał za uzasadnione w oparciu o przepis art. 455 k.c. wskazując na to, że powód zgłosił roszczenie o zapłatę skonkretyzowanego świadczenia pieniężnego w kwocie przewyższającej zasądzoną już w październiku 2015 r.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach Sąd wskazał przepis art. 100 k.p.c. Uwzględniając to, że roszczenie powoda zostało uwzględnione w 26,31 % oraz okoliczność, że opłata sądowa należna od uwzględnionego roszczenia wynosi 2.500 złotych Sąd uznał, że powodowi przysługuje 2.500 złotych z tytułu opłaty sądowej, 26,31% kosztów zastępstwa procesowego tj. 1898,79 złotych, a pozwanemu 73,69 % kosztów zastępstwa. Po wzajemnym rozliczeniu, powód winien zwrócić pozwanemu 914,41 złotych z tytułu zwrotu kosztów procesu. Sąd nie uwzględnił wniosku pozwanego o uwzględnienie w rozliczeniu także kosztów dwukrotnej podróży pełnomocnika samochodem do sądu wyliczonej według przepisów dotyczących kosztów przejazdu samochodem dla celów służbowych ustalonych przez pracodawcę.

W tym zakresie Sąd Okręgowy odwołał się do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2016 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 26/16, w której zanegowano prawo do żądania tak wyliczonych kosztów przejazdu poniesionych przez adwokata lub radcę prawnego wskazując, że uzasadnione jest uwzględnienie jako kosztów procesu kosztów podróży rzeczywiście poniesionych. Zdaniem Sądu, pełnomocnik pozwanego nie wykazał, jakie rzeczywiście koszty poniósł stawiając się dwukrotnie na posiedzeniach sądowych.

Wyrok został zaskarżony apelacją przez powoda w części oddalającej powództwo ponad kwotę 90.000 złotych oraz w części dotyczącej kosztów postępowania, a także zażaleniem przez pozwanego kwestionującego rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w punkcie 3. wyroku.

Powód zarzucił w apelacji sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany materiałem dowodowym, mającą wpływ na wynik postępowania.

Zdaniem skarżącego, z motywów wyroku nie wynika dlaczego Sąd za właściwe zadośćuczynienie uznał kwotę 60.000 złotych, a nie wyższe świadczenie pieniężne. Powód odwołując się do konstytucyjnej zasady równego traktowania obywateli powołał się na to, że bliskim ofiar katastrofy smoleńskiej Skarb Państwa z publicznych pieniędzy, w ramach ugody sądowej, wypłacił po 250.00 złotych. Zasądzenie o wiele niższego zadośćuczynienia na rzecz powoda skutkuje u niego poczuciem niesprawiedliwego traktowania.

Powód zarzucił też naruszenia przepisu art. 102 k.p.c. przez obciążenie go kosztami procesu mimo, że pozwany nie kwestionował roszczenia co do zasady i wypłacił mu świadczenie nieadekwatne do doznanej krzywdy.

Pozwany w zażaleniu zarzucił sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranych dowodów przez uznanie, że powód uiścił opłatę sądową w kwocie 2.500 złotych i winna być ona uwzględniona przy rozliczeniu kosztów procesu, gdy w istocie powód nie uiścił żadnych kosztów sądowych, gdyż został całkowicie zwolniony od obowiązku ich uiszczenia.

Pozwany zarzucił też naruszenie przepisów art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 100 zd. 1 i art. 98 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, że kwota 339,33 złotych nie stanowi rzeczywistych kosztów dojazdu na rozprawę mimo, że powód nie kwestionował tej okoliczności, a pełnomocnicy pozwanego dwukrotnie odbyli podróż z Ł., gdzie znajduje się siedziba ich kancelarii, do K. i z powrotem. Na koszty tej podróży składają się oprócz kosztów zużytego paliwa także inne koszty eksploatacji pojazdu czy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za ewentualne szkody związane z jego ruchem.

Powołując się na powyższe pozwany wnosił o zmianę rozstrzygnięcia o kosztach przez zasądzenie od powoda na jego rzecz kwoty 3.966,37 złotych oraz kosztów postępowania zażaleniowego.

W odpowiedzi na apelację pozwany wnosił o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym 336 złotych z tytułu kosztów przejazdu pełnomocnika.

Sąd Apelacyjny w Katowicach zważył, co następuje:

1. Apelacja powoda nie jest zasadna.

Konstytucyjna zasada równego traktowania obywateli nie może być rozumiana w ten sposób, że każdemu poszkodowanemu w przypadku śmierci osoby bliskiej należy się takie samo odszkodowanie.

W przypadku niniejszej sprawy Sąd orzekł w oparciu o przepis art. 446 §1 k.c. pozwalający Sądowi przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Sprawy tego rodzaju zostały więc oddane pod osąd Sądu, który winien uwzględnić w każdym przypadku, jaka suma jest „odpowiednia” i jaką jest „krzywda”, wynikające ze śmierci osoby bliskiej dla członka jego rodziny.

Gdyby przepisy prawa dosłownie nakazywały równe traktowanie wszystkich poszkodowanych śmiercią bliskiego, wystarczające byłoby tabelaryczne ustalenie kwot zadośćuczynienia i angażowanie wymiaru sprawiedliwości w tego rodzaju sprawy byłoby zbędne. Z pewnością nie odpowiadałoby to ogólnie przyjętemu poczuciu sprawiedliwości. Inna jest bowiem krzywda w przypadku utraty rodziców przez małoletnie, niesamodzielne dzieci, wymagające szczególnej opieki ze względu na ich kalectwo, a inna w przypadku utraty osoby dorosłej, samodzielnej, posiadającej własną rodzinę.

Kwota zasądzzonego zadośćuczynienia ma być „odpowiednia”.

Wyznacznikiem tego kryterium wielkości zasądzonych świadczeń nie może być wyłącznie wielkość zgłoszonych roszczeń oraz subiektywne poczucie krzywdy poszkodowanego.

W obowiązującym porządku prawnym powód nie musi zgłaszać roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia w stosunku do kierowcy, który spowodował wypadek lecz może żądać jego zapłaty od ubezpieczyciela. Gwarantuje to wypłacalność zobowiązanego. Nie oznacza to jednak, że Sąd ustalając wielkość zadośćuczynienia może pomijać takie okoliczności jak wielkość zasądzzonego świadczenia przy uwzględnieniu zamożności społeczeństwa i przeciętnej stopy życiowej jego obywateli. Nie bez znaczenia są też możliwości płatnicze ubezpieczyciela i jego zdolność do gromadzenia środków na wypłacane świadczenia, pochodzące ze składek O.C. ubezpieczonych, osiągających określone dochody w dacie orzekania. Należy też mieć na względzie, że zadośćuczynienie wypłacane przez ubezpieczyciela w związku z danym zdarzeniem często jest zwielokrotnione ze względu na to, że zmarły pozostawiła wielu bliskich, którzy zgłaszają roszczenie z tego samego tytułu.

Sąd nie może abstrahować od tych okoliczności zasadzając „odpowiednią” kwotę za krzywdę doznaną przez poszkodowanego utratą osoby bliskiej.

Trafności zaskarżonego wyroku nie może skutecznie podważać odwoływanie się do wielkości zadośćuczynień wypłaconych bliskim ofiarom katastrofy smoleńskiej. To jedna z największych katastrof, skutkująca tak licznymi ofiarami wypadku komunikacyjnego. Zginęli w niej najwyżsi dostojnicy naszego Państwa i osoby dla niego zasłużone i znaczące. Było to zdarzenie nie tylko w rozumieniu prawa cywilnego, ale także o charakterze politycznym, a to w związku z zarzutami opozycji, że Państwo nie potrafiło zabezpieczyć tak znakomitym jego przedstawicielom.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w obecnym składzie zaoferowana przez Skarb Państwa wielkość zadośćuczynienia dla bliskich osób, które zginęły w tej katastrofie miała na celu nie tylko zadośćuczynienie im za doznaną krzywdę w rozumieniu art. 446 § 4 k.c., ale także odparcie zarzutów, że rządzący w kraju nie zadbali we właściwy sposób o los rodzin osób, które zginęły w tej katastrofie lotniczej.

Podkreślenia wymaga, że zadośćuczynienie w kwocie po 250.000 złotych, odbiegające wysokością od zasądzanych wówczas zadośćuczynień na rzecz bliskich ofiar wypadków komunikacyjnych, ustalone były w ramach ugód sądowych.

To, iż sądy nie kwestionowały świadczeń z tego tytułu oferowanych dobrowolnie przez Skarb Państwa nie oznacza, że ich wysokość winna stać się normą w innych sprawach dotyczących roszczeń opartych na przepisie art. 446 § 4 k.p.c.

Powód jest 35 letnim zdrowym mężczyzną. Od 2008 roku nie mieszka z rodzicami. Poza matką ma inną rodzinę w osobach ojca i brata. Założył też własną rodziną, składającą się z żony i jej dziecka. Jego kontakty z matką ze względu na jej pracę za granicą były ograniczone. Po śmierci matki znalazł wsparcie innych osób bliskich. Mimo przeżytego wstrząsu wynikającego z jej tragicznej śmierci nie wymagał pomocy lekarskiej. Obecnie funkcjonuje prawidłowo w życiu rodzinnym i zawodowym. Zasądzone zadośćuczynienie stanowi odpowiednik 2-letnich zarobków netto osiąganych przez większość zatrudnionych w naszym kraju. Trafnie więc Sąd Okręgowy uznał, że nie jest symboliczne i stanowi godziwą kompensatę za krzywdę związaną z utratą matki przez dorosłego mężczyznę prowadzącego samodzielne życie ze swoją rodziną.

Dlatego apelacja zmierzająca do uzyskania przez powoda zadośćuczynienia w łącznej kwocie 100.000 złotych nie mogła być uwzględniona.

Jedynie na marginesie należy podać, że zarzut sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego jest chybiony co do zasady. Skarżący nie kwestionuje bowiem żadnych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy. W istocie apelacja dotyczy naruszenia przepisu art. 446 § 4 k.c. przez zasądzenie zadośćuczynienia, które nie jest „odpowiednie” w rozumieniu tego przepisu. Zarzut ten nie jest trafny.

Nie zasługuje też na uwzględnienie zarzut naruszenia przepisu art. 102 k.p.c. Orzeczenie o kosztach jest wynikiem zawyżonych roszczeń powoda, które wynosiły początkowo 300.000 złotych, później 200.000 złotych, aby w apelacji ograniczyć się do łącznego zadośćuczynienia w kwocie 100.000 złotych, które i tak było wygórowane. To, iż pozwany zaniżył oferowany świadczenie nie daje podstaw do uznania do nieobciążania powoda kosztami procesu. Nie jest to szczególnie wypadek o jakim mowa w art. 102 k.p.c.

2. Zażalenie pozwanego jest zasadne.

Za trafny należy uznać zarzut skarżącego, że nie było podstaw do obciążania go kosztami opłaty sądowej w kwocie 2.500 złotych, od uwzględnionego roszczenia, w rozliczeniu kosztów dokonanym na podstawie art. 100 k.p.c., gdyż powód kosztów takich nie poniósł.

Postanowieniem z dnia 18 maja 2016 r, powód został zwolniony od kosztów

w całości. Sąd pierwszej instancji mógł opłatę zasadzoną w kwocie 2.500 złotych obciążyć pozwanego na mocy art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, ale tego nie uczynił. Koszty te nie mogą być jednak uwzględnione w rozliczeniu między stronami dokonanym na zasadzie wynikającej z art. 100 k.p.c.

Sąd oddalił wniosek pozwanego o uwzględnienie kosztów przejazdu jego pełnomocnika na każdą rozprawę w kwocie po 339,33 złotych uznając, że nie zostały one wykazane i, że przy ich ustalaniu nie mogą mieć zastosowania przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej (Dz. U. z 2013 r., poz. 167). Sąd pominął jednak okoliczność, że pełnomocnik pozwanego dwukrotnie stawiał się na rozprawie, a w odpowiedzi na pozew oświadczył, że przejazd do sądu odbył samochodem. Strona przeciwna nie kwestionowała tej okoliczności ani tego, że zastępstwo procesowe pełnomocnika pozwanego wymagało dwukrotnego przejazdu z Ł. do K. i z powrotem. Związane z tym koszty co do zasady nie budzą wątpliwości. Nie sposób też uznać, że pełnomocnik pozwanego może w zaistniałej sytuacji udokumentować je w bardziej precyzyjny sposób niż ich oszacowanie. Posługiwanie się w tym przypadku zasadami wynikającymi z powołanego wyżej rozporządzenia wydaje się miarodajne, zwłaszcza że nie było kwestionowane przez powoda.

Dlatego Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 w związku z art. 397 § 2 k.p.c. uwzględniając zażalenie pozwanego zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 3. i orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na mocy art. 100 k.p.c. mając na względzie wynik postępowania apelacyjnego i zażaleniowego.

SSO del. Jacek Włodarczyk SSA Roman Sugier SSA Ewa Solecka